MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: V.

Dnia 16 Stycznia.

Sævior armis
Luxuria incubuit, victumque ulciſcitur orbem.

Lucan. Bell. Pharſal. Lib. 1.

Si velis vitiis exui, longe à vitiorum exemplis recedendum eſt, Ad meliores tranſi. Cum Catonibus vive cum Lælio. Senec. Epiſt. 104.

Mości Panie MONITOR.

NIe mogłem ſię nacieſzyć czytaniem mądrych W. M Pana uwag względem zagęſzczonych w Kraju naſzym zbytków. Radbym iak nayczęściey podobne odbierał przeſtrogi; ażeby w nich niektorzy obywatele naſi iak we zwierciedle godny użalenia ſtan ſwoy poſtrzegł-

E ſzy,

ſzy, przeſtali na tym mniemany ſwoy honor i wſpaniałość umyſłu zakładać. Inneć w prawdzie nałogi, ktore W. M. Pan nieuſtannie w ſwoich nam wytykaſz piſmach, godne ſą nagany; nie tak iednak ſą ſtraſzne, bo zawſze w zdrowym rozumie ſwoiego znaydą przeſtrzegacza: zbytek zaś tym cięźey cały Narod, do ktòrego ſię w kradnie, zaraża: im ſprawiedliwſzy wygody, ochędoſtwa i wſpaniałości może mieć pozor. Mogę go beśpiecznie nazwać iednym z naypierwſzych owych początkòw, ktòrych po dziś dzień ſkutki w publiczney nieſzczęśliwości i tak znacznym zepſuciu Staro-Polſkiey w obywatelach Cnoty upatruiemy. Tłumaczę ſię iaśniey w tey myśli moiey. Wyidzie naprzykład ze ſzkoł młody Kawaler, taki zwłaſzcza, ktory przez cały bieg nauk

ſwo-

ſwoich nie wielką z ſiebie czynił nadzieię: obeymie obſzerne ſpadłe dziedzictwem na ſiebie fortuny; wnet go błaſk okazałego nieiakiegoś życia zaślepi; naywiękſzy u niego punkt honoru, nie dać ſię nikomu przewyżſzyć w wſpaniałości; naywiękſza zaś wſpaniałość, żyć iak nayrozrzutniey. Dawane niegdyś od dozorców i Nauczycielów o pomiarkowaniu w życiu uwagi, wytykanie ku przeſtrodze nieſzczęśliwego ſtanu podobną ślepotą omamionych osob, ſą to u niego iedynym wymyſłem ludzi niedoświadczaiących, co to ieſt żyć między ludźmi, przeſtrogi przeſzłych opiekunow, ſtryiow, wuiow, i innych ſpokrewnionych, ſtaią ſię wymyſłem pochodzącym z zwykłego podeſzłemu wiekowi ſkępſtwa. Zaczyna tedy ſzczęśliwie życie pełne ſławy, pełne wſpaniałości

łości, pełne rozumu; w rzeczy zaś famey pełne pośmiewiſka i politowania. Widzi u innych, ktòrych lub wielkość imienia, lub wyſokość godności, więkſzych wyciąga nakładòw; świetność ſtroiow i poiazdòw, śliczność dworu, zaſtawione wymyślnemi potrawami ſtoły, rozmaitość trunkòw; trzeba koniecznie w tym ich naśladować; inaczey byłoby przeciw wſpaniałości nieiakieyś, byłoby dowodem ſkępſtwa, a zatym niezgadzałoby ſię z ſławą, a ponieważ nie mieć przyiacioł, ieſt to ſtęſknione prowadzić życie; trzeba przeto o iak nayw ięk ſzą ich ſtarać ſię liczbę; że ſię nie ma tyle ani rozumu, ani Cnoty, iżby ich można było temi nabyć drogami, ktòremi ſię prawdziwy przyiaciel zwykł nabywać; należy ich tedy iednać ſobie podarunkami i częſtemi aſſygnacyami. Rozchodzi ſię w kròt-

wkròtce po całym Kraiu odgłos wſpaniałego życia, ſławią przed innemi ſzczodrobliwość Pańſką ci, ktòrzy iey doznali. A iako krucy tam ſię zlatuią, gdzie iakie czuią pożywienie, tak do młodego tego tak wſpaniałego Pana wielka ſię zewſząd zgromadza liczba tych, ktòrzy albo przywykli wygodne prowadzić życie, albo ſamą ſię tylo chęcią zyſku unoſzą. Naypierwſza tedy tych nowo przybyłych gości myśl ieſt, poznać humor Pańſki, aby nim łatwiey wedle chęci ſwoich kierować mogli. Czego w młodym wieku żadney ſkrytości nie cierpiącym, bez trudności dokazawſzy; od naypierwſzey ſwoich przepiſow zaczynaią reguły, ktora ieſt: do piiańſtwa młodego Pana przyzwyczaić. Nie wiele w tym zażyią pracy; ponieważ nie maſz tak wielkiey zbrodni, do

ktò-

ktòreyby młodego umysłu chęciom swoich dogadzaiącego złe towarzystwo przywieść nie mogło. Tu dopiero otwiera się pole podchlebstwom, plotkom, zdradom, podeyściom, nienawiściom, zgoła wszystkim występkom, ktòrych początkiem iest nienasycona każdego chęć zysku. Jeden pod drugim dołki kopie, ieden drugiego przed Panem oczernia, aby sam tylko z rozrzutności Pańskiey mògł korzystać. I tak nowy ten dowcipnych piiawek rodzay wysysa u zaślepionego Pana podchlebnemi podłych ludzi pochwałami, nie tylko bogactwa, sławę, ale i samą nawet Cnotę. Rozpraszaią się w kròtce zebrane z wielkim staraniem od Oyca skarby; niszczeią Folwarki przez zdzierstwo takowych Ekonomòw wycieńczone, poddani nie mogąc znieść uciemiężenia opuszczaią

swo-

ſwoie ſiedliſka; nie wyſtarczaią iego marnotrawſtwu roczne dochody; trzeba zatym koniecznie zaciągać na kark długi; płacenie prowizyi znowu pomnaża wydatki; tak tedy w nowe coraz wpadaiąc długi, przychodzi na koniec do nieſzczęśliwego owego ſtanu, w ktòrym ſtraciwſzy u wſzyſtkich kredyt, nie ma zaczym daley z ulubionym ſwoim ſzumieć towarzyſtwem. Tu zaledwie zaczyna przecierać oczy długim letargiem uśpione; poznaie iuż niewczas ſtan ſwòy opłakany; polityczni owi Łotrowie, ktòrzy dotąd tak mocno wſpaniałość iego ſławili, nie widząc nic więcey u niego, z czegoby odzierać go mogli, opuſzczaią go na koniec, na nową dokąd indziey inąd zgromadzaiąc ſię zdobycz, z ſobą zaś inney nie odnoſzą wdzięczności, procz nieuſtannego przed wſzy-

ſtkie-

ſtkiemi natrząſania ſię z iego nieſzczęśliwości.

Częgoż iuż po Obywatelu w tak nędznym ſtanie będącym ſpodziewać ſię może Oyczyzna? obciążony wielkiemi długami gotów ieſt naynie-godziwſzych chwytać ſię ſposobów, ktòremiby ſię mògł uwolnić od przykrzących ſię nieuſtannie kredytorów. Pnie ſię do Urzędów, nieprzeto, iżby Oyczyznie iaką uczynił przyſługę, ale iżby ich użył iako inſtrumentu do zyſku i zarobku ſwoiego. Tam u niego dobro Oyczyzny, gdzie iakąś dla ſiebie czuie zdobycz. Słowem niewolniczą i przedażną ſtaie ſię duſzą; i który wcześnie z innych dawane ſobie do przeſtrogi ſłyſzał przykłady; ſam teraz dla wſzyſtkich iednym ieſt nieſzczęśliwych zbytku i rozrzutności ſkutków przykładem.